

Wychodzi 15go i ostatniego każdego miesiąca po 1½ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zlr. półrocznie 2 zlr. w.a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 4 ruble sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary Dla oficjalistów prywatnych 2 zlr. 50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u Friddleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolfa, w Poznaniu u Zupańskiego.

# ROLNIK

CZASOPISMO  
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH  
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye i listy adresować należy do Administracji i Ekspedycji „ROLNIKA“ w księgarni Gubrynowicza i Schmitta we Lwowie.

Inseraty za opłatą 10 ct. od drukiem. Dla rzystwa gospod. rzystwa oficjalist. liczy się połowa

Manuskrypty nie zamieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

**Treść:** Odezwa zwołująca Walne Zgromadzenie gal. Tow. gosp. — Objazd wschodniej Galicji przez p. Hecke. — Dziewiąty międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu. — Targ zbożowy lwowski i Odezwa komisji. — L. P.: Radykalny sposób leczenia koni odse-dnionych. — Korespondencya z Delatynskiego. — J. E.: Sprawozdanie o stanie zbiorów i zasiewów. — Wiadomości z Oddziałów. Czynności Komitetu gal. Tow. gosp. — Bieżące wiadomości. — Towarz. wzaj. pomocy oficjalistów pryw. — Galicyjska krajowa szkoła gospodarstwa lasowego w Lwowie. — Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. — Ogłoszenia.

## Odezwa

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów jakoteż Członków

Towarzystw gospodarskich galicyjskiego i krakowskiego.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich Członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jakoteż Członków Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego jako gości na

### Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie bezpośrednio po Targu zbożowym i Wystawie bydła dnia **21 Września b. r.** i dni następnych we **Lwowie**.

Na porządku dziennym tegoż Zgromadzenia zamieszczone będą kwestye następujące:

1. Kwestya melioracyj — względnie rozbiór projektu do odnosnej ustawy (o popieraniu melioracyi przez Państwo).
2. Kwestya istniejących stosunków cłowych i wpływu ich na produkcję rolniczą kraju naszego.
3. Wnioski ankiety obszerniejszej w sprawie urządzenia stałej seryi dorocznych jarmarków wiosennych na konie.
4. Sprawa podniesienia chowu bydła rogatego — względnie rozbiór tej kwestyi:
  - a) ze stanowiska ogólnogospodarczego kraju naszego;
  - b) pod względem pomocy, jaką kraj od Państwo żądać ma prawo;
  - c) pod względem dalszego w tej sprawie działania.
- 5) Wnioski Oddziałów i Członków, o ile na dni 10 naprzd nadesłane zostaną.

Zapraszając niniejszem do jak najliczniejszego udziału, zwracamy uwagę, iż w Walnych Zgromadzeniach według §. 31 statutu biorą udział wszyscy Członkowie Towarzystwa z głosem stanowczym; żywimy też nadzieję, iż wobec ważnych spraw kraj cały obchodzących, nie odmówią też udziału swego i Szan. Członkowie Towarzystwa krakowskiego, celem wszechstronnego zbadania kwestyj powyższych i okazania jednolitości zapatrywań naszych na potrzeby i dobro kraju.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia **21 Września b. r.** o godzinie 10tej przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

Lwów 22 Sierpnia 1881.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes:

Piotr Gross.

Sekretarz:

Józef Greliński.



## Objazd wschodniej Galicyi przez prof. Hecke, delegata ministerstwa rolnictwa.

Jak z okólnika rozesłanego Oddziałom g. T. g. wiadomo, podróż ta, mająca cel określony i program ogólny, miała się odbywać podług szczegółowych planów ułożonych na konferencyach pojedynczych Oddziałów, poczem w Towarzystwie uproszonych delegatów tychże Oddziałów jakoteż delegatów komitetu centralnego, szczegółowy objazd miał się odbywać.

Pierwszym z rzędu Oddziałem był Oddział Łańcucko-jarosławski, którego delegat hr. K. Scipio towarzyszył panu Hecke już od Rzeszowa do Łańcuta zkąd tenże rannym pociągiem kolei Karola Ludwika przybył dnia 23. sierpnia do Jarosławia w towarzystwie pp. Bzowskiego i hr. Scipio.

W Jarosławiu zapowiedziano na 10 godzinę konferencję z delegatami Oddziału, na którą punktualnie wszyscy się zebraли. Zgromadzeniu przewodniczył pan Dębowski, który witając delegata ministerialnego zaznaczył niedostatki i kłopoty naszego gospodarstwa i słuszną wyraził nadzieję, że Ministerstwo przyczyni się nareszcie do ulżenia kłopotów, wesprze ogólne dobre chęci i że rękojmią tego zdaje się być okoliczność, że delegat ministerstwa ma wszelkie warunki do sprawiedliwego ocenienia położenia, będąc sam nie tylko profesorem pierwszej w Austrii instytucji rolniczo-naukowej, ale też posiada doświadczenie praktycznego gospodarza. W końcu zapytał p. przewodniczący, jakie są życzenia p. delegata ministerialnego odnośnie do szczegółowego objazdu.

P. Hecke podziękowawszy za dobre mniemanie, jakie go poprzedziło, prosił o wskazówki odnoszące się do ogólnego rozwoju gospodarstwa wielkich i małych właścicieli. Prosił również o informację co do stanu hodowli bydła, rezultatów dotychczasowych z udzielanych subwencji, czy kierunek dotychczasowy wystarcza, czy może być nadal zatrzymany i. tp.

P. Dębowski wyjaśnił, że Rada Oddziału zestawiała życzenia w formie memoriału, do którego odczytania zaprosił pana Frommela jako referenta. Przechodząc pojedyncze punkta memoriału uzasadniał p. referent żądania, przyczem prowadzoną była dyskusja. Przy niektórych punktach oświadczył p. Hecke, że kwestye np. jurydyczne lub techniczne nie mogą być przedmiotem konferencji, gdyż nie jest na nie przygotowanym tem bardziej, że rozstrzyganie tychże nie należy do ministerstwa rolnictwa. Ks. Jerzy Czartoryski postawił wniosek, żeby kwestye nie bezpośrednio będące przedmiotem zadania p. delegata, tenże przyjął je przynajmniej do przedłożenia, co też pan Hecke przyrzekł uczynić. Uzasadniając potrzebę subwencji na stacye buhajów, zaznaczył p. Frommel potrzebę zwiększenia dotychczasowej ilości stacyi; 15 dotychczasowych stacyi nie wystarczy na kilkanaście tysięcy krów. Referent zalecał dalej, ażeby także gminom powierzać buhaje subwencyjne, przyczem wytknął konieczność wyznaczenia subwencji stałej na dłuższy przeciąg czasu inaczej bowiem polepszenia stanu bydła jest niemożliwe. Referent podniósł znaczenie i wpływ specjalnych wystaw bydła włościańskiego, twierdząc, że wysokie premia np. 100 złr. zachęca do starannejszej hodowli a łącznie z tem wpłyną na podniesienie gospodarstwa rolnego. Przymusowa kastracja buhajów włościańskich również jest konieczną. Przy sposobności dyskusji nad podniesieniem stanu bydła zabrał głos hr. Stefan Zamojski przemawiając za zniesieniem podatków od gorzeli, co gdyby nastąpiło, otwartoby wiele z pozamykanych obecnie gorzelni, wskutek czego nie tylko możność opasu zwiększyłaby się a zatem i hodowla by zyskała, ale zwiększenie przytem produkcji nawozu wpłynęłoby korzystnie na gospodarstwo w ogóle, skarb zaś niebyłby nie stracił ale owszem zyskał, bo

choćby podatek był niższy, ale płynąłby z liczniejszych źródeł. Pan Frommel popierając wniosek hr. Zamojskiego podniósł dalej konieczność zniżenia ceny soli bydłowej i ubolewał, że Rząd związany jest umową węgierską, prosi jednak p. delegata o zwrócenie uwagi Ministerstwa na konieczność uwzględnienia dobra Galicyi przy zawieraniu nowej ugody z Węgrami.

W dalszym ciągu przedstawienia memoriału i dyskusji nad jego treścią zabierał głos hr. St. Zamojski w sprawie ogierów utrzymywanych w Drohowyżu i Olehowie, nie odpowiadających ani ilością ani jakością potrzebom kraju, p. Frommel zaś mówił w sprawie regulacji rzek, która to sprawa należy do najpilniejszych. Nad Sanem wykonują się wprawdzie roboty niby regulacyjne, nieodpowiadające jednak już dlatego samego swemu celowi, ponieważ nie bywają utrzymywane w dobrym stanie, ale owszem po dokonczeniu pozostawione samym sobie, psują się i niszczą jak np. koło Tuczęp i Muny. Referent przedłożył dalej potrzebę komasacji, zgubność nieskończonej podzielności gruntu, konieczność ustalenia lotnych piasków i otworzenie kredytu melioracyjnego, wreszcie położenie końca ogromnemu marnowaniu gruntu przez gminne pastwiska które są nie tylko bezużyteczne, ale pośrednio są istotną zaporą postępu w hodowli bydła. Odnośnie do kredytu melioracyjnego zauważył referent, że chłopci dobrowolnie na regulację i meliorację się nie zgódzą, ani z kredytu melioracyjnego zechcą korzystać bojąc się, że cały ciężar na nich spadnie i że potrzebnym będzie w tym względzie przymus. Wspomniane też było o potrzebie tępienia chwastów, przyczem również referent podniósł, że ogłoszenia same bez egzekucyi są bezskuteczne.

P. delegat Hecke obiecał, w myśl poprzedniego swego oświadczenia, że sprawy odnoszące się do chowu bydła jako główne zadania weźmie pod rozwagę i do sprawozdania, dalsze zaś sprawy, uznając tychże ważność, przedłoży jako desiderata Oddziału. Wyraził w końcu nadzieję, że przy ukończeniu objazdu doręczone mu zostaną wnioski co do rozłożenia przyszłych obór zarodowych i stacyi, jako też plan dalszego postępowania, które łącznie z konferencją mającą się w Lwowie odbyć, dadzą mu główną podstawę do sformułowania życzeń Galicyi.

Po ukończeniu dyskusji nad memoriałem przystąpiono do ułożenia szczegółowego planu objazdu, przyczem hr. Włodzimierz Dzieduszycki i ks. Jerzy Czartoryski przemawiali za zwiedzeniem piaszczystych okolic Sieniawy, od czego jednak odstąpiono po wyjaśnieniu ze strony p. Hecke, że w podróży swej chciałby zwiedzić typowe okolice dla wyrobienia sobie wyobrażenia o kraju, gdy zaś już w Rzeszowskiem widział ubogie piaski, więc prosił o opuszczenie wycieczki do Sieniawy. Ograniczono się więc na okolice Zarzecza, Pawłosiowa i Wysocka względnie Radymna.

Po zamknięciu posiedzenia udał się p. Hecke w towarzystwie prezesa Oddziału p. Dębowskiego i delegata hr. Scipio, członka Komitetu centralnego prof. Tynieckiego jakoteż starosty jarosławskiego p. Benschke i członków Rady Oddziału pod osobistym przewodnictwem J. E. hr. W. Dzieduszyckiego, w kierunku Zarzecza. Przejrzanie obór na folwarkach J. E. Dzieduszyckiego, pól dworskich i włościańskich, jakoteż bydła włościańskiego zajęło dzień cały, Oprócz obory w Rożniatowie utworzonej z czystych holendrów które się przedstawiły w imponującej liczbie 94 sztuk (44 krów, 50 jałówek) utrzymanych doskonale, najwięcej zajęła p. delegata ministerialnego obora w Częstkowicach, złożona również z bydła pochodzenia holenderskiego, ale przez stosowny dobór rozplodników i matek, bez przybierania oryginalnych holendrów, a więc na podstawie materyału krajowego prowadzoną jest z najlepszym skutkiem od dłuższego czasu. Zasady, na których prowadzenie obory się odbywa, wyłuszczo-



ne zostały przez samego właściciela obory J. E. hr. Dzieduszyckiego panu delegatowi, który trafność tychże uznał, mając tegoż dowód w szczególnem wyrównaniu cech zewnętrznych mianowicie podobieństw postaci, zaokrąglenie oraz wzmocnienie kości, i prawie tej same litej czarnej maści u wielu sztuk, gdy jednocześnie mleczność, wykazana szczegółowymi rejestrami, okazała się wyższą niżli u czystych holendrów w Rożniatowie. Na stajni w Ożarkowicach stoi obecnie 45 krów, 55 sztuk jałowniku, 4 buhaje i 16 wołów roboczych. Po oglądnięciu bydła włościańskiego, zgromadzonego staraniem starosty Beneszka, z obrotu klucza zarzeckiego i najbliższej okolicy, p. delegat, podziękowawszy J. E. hr. Dzieduszyckiemu za gościnność i całodzienne trudy, udał się na nocleg do Pawłosiowa.

Następnego dnia, w towarzystwie właściciela Pawłosiowa J. E. hr. Siemińskiego rozpoczął się objazd od folwarku Tywonie. Oprócz wzorowo utrzymanego bydła półkrwi Shorthorn znajdują się w kluczu pawłosiowskim owce opasowe keltszańskie, zasługujące istotnie na uwagę rolników dla łatwości opasu i potężnego rozrostu. Opasione sztuki zwykle 15 miesięczne, idą do Wiednia, gdzie za funt żywej wagi płać 65 do 70 centów, odrzucając 30%. Odliczywszy koszty wszelkie, wynika zawsze bardzo znaczny czysty dochód. Obecnie znajduje się w owczarni 5 stanowych baranów, skopów zaś matek i jagniąt przeszło 200 sztuk. Dalsza droga prowadząca przez folwarki Pawłosiów, Głębokie do Muniny.

W Tywoni i Głębokiem oczekiwali włościanie z bydłem i końmi, to samo w Tuczępach, w Muninie zaś oglądał p. delegat wzorowo prowadzoną szkołę ludową, ogród i gminną szkołę drzew owocowych.

Po południu, przeprawiając się przez San, którego brzegi wymownie potwierdziły słowa p. Frommel, wypozdżane na konferencji w Jarosławiu, przybył p. delegat do Wysocka, gdzie był przyjęty przez hr. Stefana Zamojskiego, który mu również towarzyszył w zwiedzaniu okolicy. U hr. Zamojskiego widział p. delegat oborę rasy holenderskiej, prowadzoną w jednym kierunku od 20 lat. Bydło włościańskie zgromadzone w kilku punktach, przedstawiło się nie bardzo korzystnie, bo oprócz sztuk widocznie uszlachetnionych i do brze utrzymanych były sztuki uderzająco w każdym względzie zbiedzzone. Na nocleg wrócono do Wysocka.

Dnia 25. sierpnia przybył p. Hecke do Przemyśla, gdzie go przyjął hr. Stanisław Stadnicki z członkami Rady Oddziału przemyskiego. W pół godziny po przybyciu udano się na przegląd bydła miejskiego i wiejskiego na Błonie, gdzie staraniem hr. Stadnickiego i starostwa przemyskiego zgromadzono około 400 sztuk. Z tam, pod przewodnictwem hr. Stadnickiego i całej prawie Rady Oddziału udano się na także sam przegląd, do Medyki, gdzie do 1000 sztuk bydła spędzono. Dwa te zgony dały p. Heckemu sposobność przeglądu jakości bydła włościańskiego, które jak w całym kraju przedstawia wiele do zyczenia i zastanowienia się, w jaki sposób z tak złym materiałem osiągnąć by można lepsze rezultaty. Po powrocie z Medyki i krótkim odpoczynku zebrała się Rada Oddziału na konferencję z prof. Hecke. Pierwszym przedmiotem obrad była kwestya stosowności rasy bydła dla przemyskiego Oddziału, rasy, która by we wszystkich kierunkach potrzebom, wynikającym z bliskiego zamknięcia granicy dla bydła rosyjskiego, zaradzić mogła. Do rezultatu żadnego obrady nie doprowadziły i jedynie dodatnim rezultatem można nazwać wypowiedziane zapatrywanie pana Hecke na rasę holenderską, w czem przez większość Rady był popierany mianowicie w uznaniu jej za niestosowną do dalszego rozrodu i chowania w Oddziale przemyskim. W dalszym ciągu zastanawiano się nad powodami upadku bydła włościańskiego a niestosownem częstokroć prowadzeniu bydła w większej własności. P. Hecke upatruje główną winę w pierwszym wy-

padku, przeważnie zbytnej ilości bydła utrzymanego przez włościan na małej przestrzeni ziemi a następnie złemu a nawiązywać można prawie żadnemu pożywieniu tegoż bydła z powodu ogólnej produkcji ziarna z zaniedbaniem zupełnem produkcji roślin pastewnych. W drugim wypadku, mianowicie co do większej własności, widoczna jest tendencja podniesienia chowu bydła, taki jednak panuje zamęt w pojęciach o stosowności pewnych ras bydła do tego materiału, jaki się posiada, i do tej paszy, którą wyprodukować można, że większość szuka czegoś, lecz nie wie czego; miesza się wszystkie możliwe rasy, a niedochodzi się do pożądanego rezultatu. Potrzebnem i koniecznem zatem jest w większej własności pewien system w odmianie ras bydła i dalszem prowadzeniu chowu tegoż bydła, które w następstwie powinno odpowiadać temu, co włościanom tej okolicy potrzebnem i do pokrywania ich bydła stosownem być może. Podnoszono dalej jako przeszkodę do postępu chowu bydła częste i powtarzające się wylewy Sanu i jego dopływów, dla których zarządzenia kraj z ufnością pomocy Rządu oczekuje. Podnoszono nieodbitą potrzebę dostarczenia ludności soli taniej dla bydła. Zupełną słuszość przedstawionym żądaniom przyznał p. Hecke i tuszymy, że jako usprawiedliwione, gdzie należy je przedłożyć.

Po konferencji hr. Stadnicki z Radą in gremio towarzyszył panu Hecke do Krasieczyna, dając mu dowód przejęcia się poruczoną kwestyą a zarazem uznania dla usiłowań Rządu, przyjęcia krajowi z pomocą.

W Krasieczynie, majątku ks. Adama Sapiehy oglądnięto, o ile dnia starczyło, oborę zarodową Ayrshire, poczem odjechali niektórzy członkowie Rady i starosta przemyski p. Zajackowski, który Radzie Oddziału z wszelką gotowością pomocy swej udzielał. Nazajutrz p. Hecke w towarzystwie hr. Stadnickiego i pozostałych członków Rady pod przewodnictwem zarządu klucza krasieczyńskiego zwiedził liczną oborę i młodzież rasy Ayrshire w Korytnikach, nowo założoną pstrągarnię, szkoły leśne, umiejętnie zalesienia bliższych rewirów, o czem wszystkim prof. Hecke z uznaniem i pochwałami się wyrażał. Z Krasieczyna odprowadzono p. Hecke do Przemyśla, z kądem odjechał do Sambora.

Dnia 27. sierpnia rano wyjechał p. delegat w towarzystwie p. Barańskiego z Sambora do Brześcian gdzie przy pomocy starostwa i przy osobistym współdziałaniu komisarza p. Pawlikowskiego zgromadzono, pomimo ruskiego święta, około 1000 sztuk bydła rogatego i 300 koni, należących do okolicznych włościan. Po obejrzeniu obory majora Pawlikowskiego, prowadzonej umiejętnie i wzorowo, udano się do Biskowic, gdzie zarządzony był drugi spęd bydła. Włościanie spędzili tutaj 1700 sztuk bydła i 820 koni. Na obu tych stacyach widział p. Hecke tyle, że mógł sobie wyrobić wyobrażenie o wadach, niedostatkach i potrzebach inwentarza włościańskiego a razem mógł się przekonać, że materiał byłby w kraju, tylko potrzeba umiejętnie chowem bydła pokierować, i że do tego pomoc państwowa jest konieczną.

Po powrocie do Sambora i krótkim odpoczynku odbyła się konferencja delegata ministeryalnego z Radami gospodarzami Oddziałów samborskiego i radeńskiego pod przewodnictwem p. Henryka Janko. Po roztrząsaniu sprawy subwencji ku podniesieniu chowu bydła uchwalono następujące rezolucye:

1. Premiowanie przychowku bydła w szczególności u włościan.
2. Sprzedaż taniej soli bydlęcej.
3. Zniżenie taryf kolejowych w tym duchu, aby transport bydła nie od sztuki ale od wagi opłacać.



4. Utrzymywanie po gminach po upływie pewnego czasu tylko licencyjonowane buhaje.

5. Regulacja konieczna Dniestru i tegoż dopływów Strwiąża i Błozewki.

6. Wyjednanie dla właścicieli dóbr w austro-węgierskim banku osobistego kredytu.

Powyższe punkta doręczono p. Hecke.

Po konferencji nastąpił wyjazd do Radłowic, gdzie zgromadzono znowu 200 sztuk bydła i 50 koni włościańskich, i gdzie też oglądano pięknie utrzymaną oborę rasy Bern. W późną noc jeszcze toczyła się rozmowa o położeniu kraju i jego potrzebach, rezultatem zaś tej jakby drugiej konferencji było spisanie dezyderatów, które również p. delegatowi doręczono. Ważniejsze z nich były: Zaprowadzenie liczniejszych subwencyonowanych stacyi buhajów jakoteż obór zarodowych. Urządzenie podobnych stacyi subwencyonowanych ogierów. Uwzględnienie przy premiowaniu nie tylko przychowku po subwencyonowanych buhajach ale i po takichże ogierach. Powstrzymanie dalszej parcelacji gruntów włościańskich. Zniesienie podatku sukcesyjnego u włościan. Zaprowadzenie niższych szkół rolniczych w różnych stronach kraju w celu kształcenia zdatnych pomocników przy gospodarstwach rolnych i leśnych.

Następującego dnia (28go) rano wyjechał p. Hecke w towarzystwie prezesa Oddziału grodecko rudeńskiego p. H. Janko i członków Rady pp. Smiałowskiego i Breuera do Kornalowic, gdzie na prośbę p. prezesa spędzono licznie bydło i konie włościan, zaś p. Sozański syn właściciela tych dóbr prezentował liczny inwentarz dworski na rozległych pastwiskach. O bydle włościańskim wyraził się tutaj p. delegat bardzo korzystnie i że może dać nadzieję lepszego stanu w przyszłości. Zwracano też w samych Kornalowicach i przez całą drogę aż do Czajkowie uwagę p. delegata na spustoszenia, wyrządzane przez Dniester i tegoż dopływy: Strwiąż i Błozewkę, i na szkody jakie wynikają dla wszystkich w skutek zalawania i zabagniania ogromnych, kilka mil kwadratowych obejmujących obszarów. Bydło włościańskie zgromadzone w Czajkowicach było wymownym dowodem, co warte chociaż rozległe, ale moczarowate łąki i pastwiska. W Hoszanach, gdzie p. delegata oczekiwał starosta p. Flechner z referentem podatkowej komisji panem Masikiem i kilku obywatelami z okolicy, zarządził szanowny prezes przegląd bydła. Między bydlęm tutaj zgromadzonem znajdowało się kilkadziesiąt sztuk bydła poprawionego subwencyonowanemi buhajami i które odznaczało się bardzo korzystnie, przemawiając za pożytecznością stacyi. Z Hoszan udał się pan delegat w towarzystwie p. J. Breuera do Gródka, gdzie zwiedził szkołę uprawy i wyprawy lnu, zmienioną obecnie na niższą szkołę rolniczą. Zastępca słabego obecnie referenta, prof. Tyniecki, jakoteż nauczyciele dawali delegatowi żądane wyjaśnienia co do urządzenia i prowadzenia szkoły; zwiedzenie ograniczyło się na samym tylko zakładzie, dla spóźnionej bowiem godziny, niepodobna było zwiedzić także należące do zakładu pola. Z Gródka udał się p. delegat koleją do Lwowa.

Na drugi dzień (29go) o godzinie 10tej zgromadzili się obecni w Lwowie członkowie Komitetu Tow. gosp. gal., wiceprezes Oddziału lwowskiego hr. Wiesiołowski i Komitet Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego ze swym wiceprezesem p. Pierożyńskim.

Jednocześnie prawie przybył prof. Hecke w towarzystwie wiceprezesa Towarzystwa p. Grossa i sekretarza p. Grelińskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przemówił do p. delegata ministerjalnego p. Gross jak następuje:

„Jako zastępca prezesa obecnego tu Komitetu Towarzystwa gosp. mam zaszczyt powitać cię, szanowny panie, jak najprzejrzajniej imieniem rolników wschodniej części Galicyi. Istnieje u nas z dawien dawna tradycyjne przysłowie: „Gość w dom — Bóg w dom,“ a że my Polacy, jak wiadomo, święcie przechowujemy podania nasze, możesz zatem być pewien, szan. panie, że powitanie nasze jest szczere i bez żadnej ubocznej myśli, z głębi uczucia pochodzące. Witamy w tobie najprzód męża nauki w zakresie gospodarstwa, na polu teoretycznym i praktycznym wielce zasłużonego, a zarazem witamy, mówię to wyraźnie i z naciskiem, witamy bardziej może jeszcze w twej osobie delegata władzy, której poruczony jest ster przyszłych losów naszych. Tak jest — nie zaprzeczam tego, tem bardziej, że jak to i twojej szan. panie nie mogło ująć uważę; przybycie twoje obudziło w całym kraju nadzieję lepszej przyszłości, a wielu upatruje w tem pierwszy krok Rządu ku porzuceniu praktykowanego względem nas dotąd systemu bezradności i chaotycznego postępowania, wzrot ku usunięciu przeszkód, tamujących rozwój ekonomicznych naszych stosunków. A zaprawdę nadzieje te nie są czczemi utopiami mają one swe sprawiedliwe uzasadnienie.“

„Wszak mamy oto ministerstwo, opierające się na większości parlamentarnej, do której przeważna liczba delegatów naszego kraju, przejęta gotowością ofiar, należy. Mamy Rząd, który odrodzenie w duchu postępowym stosunków ekonomicznych i podniesienie dobrobytu ludu, postanowił jako program swej przyszłości. Takiemu Rządowi możemy i chcemy zaufać, takiemu Rządowi możemy otwarcie wypowiedzieć nasze życzenia tem bardziej, że wymagania nasze nie są wcale przesadne.“

„Żądamy jedynie tego, co jest koniecznym warunkiem życia — żądamy odpowiedniej reprezentacji w ministerstwie rolnictwa, albowiem nie do uwierzenia, a przecież prawdą jest, że Galicya, zajmująca w produkcji rolniczej niezaprzeczenie pierwsze miejsce w Austrii, nie posiadała dotychczas w rządzie reprezentanta dokładnie ze stosunkami naszymi obznajomionego.“

„Żądamy, aby dotychczasowe ze strony rządu rozporządzenie subwencyami państwowemi dla Galicyi, które, że tu pospolitego użyję wyrazu, drobiazgowym kramarstwem (*Greislereiwirtschaft*) słusznie nazwać można, ustąpiło dobrze obmyślanemu, systematycznemu, stosunkom krajowym ściśle odpowiadającemu postępowaniu. Spójrzjmy tylko na dzieje subwencyi rządowych w innych państwach, a będziemy mieli utorowaną drogę.“

„Żądamy, aby ustało dotychczasowe rozdrabianie zaśłków pieniężnych, rozdrabianie roboty, aby rząd porzucił nareszcie swe dotychczasowe godło: robić tak, aby się zdawało, że się coś robi — ut aliquid fecisse videatur.“

„Żądamy, aby przeprowadzenie uchwalonych preliminarzy następowało szybko sprężysto, a nie jak dotychczas każdy krok był tylko łataniną dawniejszych błędów i niedokładności.“

„Żądamy naostatek skutecznej ze strony rządu inicjatywy; on bowiem posiadając możność gromadzenia na wielką skalę dat pouczających, dźwierz w rękę swem najwłaściwsze sposoby doprowadzenia rzeczy do skutku i częstokroć jedynie przez pośrednictwo swoje dokonać może tego, czego nikt prywatny ograniczonemi swemi środkami przy najlepszych chęciach wykonać niebyłby w stanie. Nie ułękniemy się pytania, które nam ktoś rzucić może: A z kąd środki ku temu? Pytanie tak małoduszne uczynić może tylko ktoś, nie pojmujący tak wielce ulepszonych obecnie kredytowych stosunków w całej Europie i nie znający tak bogatych,



a nie wyzyskanych dotąd zasobów państwa austriackiego, ktoś nie umiejący pojąć tej zasady ekonomicznej, że żadna gałąź produkcji nie daje tak prędkich i pewnych odsetków jak rolnictwo i że każde udoskonalenie produkcji na tem polu, jest nowym do dalszego podniesienia jej stopniem. Potrzeba umieć użyć należyście kredytu i zrealizować go pożytecznie, a kwestya będzie rozwiązana."

"Gdy zatem są dobre chęci — cel jasno, wyknięty a środki dostateczne, więc i nadzieje urzeczywistnić się muszą."

"Nakoniec upatrujemy i w tem pomyślną oznakę, że Wys. rząd Ciebie szan. Panie wybrał na swego delegata, Ciebie, który przez dłuższy czas prowadziłeś zarząd wielkiego gospodarstwa w pobliżu naszym, gdzie przeto miałeś sposobność poznać stosunki, jeżeli nie wprost nasze, to bardzo do naszych tutejszych podobne i te same trudności, z którymi i my gospodarze galicyjscy walczyć musimy; Ciebie panie, o którym tuszymy, iż bez uprzedzenia spełnisz poruczone ci zadanie, bezstronnie uwzględnisz i przedstawisz tutejsze stosunki. Zyskasz sobie za to wdzięczność całego kraju. A zatem raz jeszcze witamy cię z całego serca".

Po zapoznaniu obecnych z delegatem, ułożono program zwidzenia zakładów lwowskich, gdy konferencyę odłożono aż do przyjazdu p. delegata podczas targu zbożowego po ukończonym objeździe Galicyi.

Po zamknięciu posiedzenia, rozpoczął p. delegat w towarzystwie członków komitetu pp. Schellenberga i Tynieckiego i sekretarza p. Grelińskiego zwidzanie zbiorów i zakładów lwowskich. Najprzód zwidził muzeum hr. Dzieduszyckiego, następnie muzeum przemysłowe, po południu zaś szkołę gospodarstwa lasowego, gdzie go oprowadzał dyrektor szkoły p. H. Strzelecki z profesorami. Po obejrzeniu, jak się wyraził p. delegat nadzwyczaj bogatych zbiorów, pracowni botanicznej i zoologicznej, sal wykładowych ubranych tablicami i okazami do nauki używanymi oraz ogrodu botanicznego, obejmującego bardzo liczny zbiór drzew i krzewów, zaprosił członka Wydziału krajowego p. Hosiard do zwidzenia nowobudowanego budynku dla szkoły lasowej. Deszcz coraz to ulewniejszy przeszkodził szczegółowemu zwidzeniu całej realności i ograniczono się na budynku, będącym już pod dachem.

Dnia następnego był p. delegat w Dublinach, gdzie jednocześnie przybył członek Wydziału p. Hosiard i p. Drwęski. Pogoda najpiękniejsza sprzyjała wycieczce. Podczas jazdy zwracali uwagę delegata towarzyszący mu pp. Tyniecki i Greliński na moczarowate łąki tuż pod Lwowem, objaśnili go też o jakości napozór wiele obiecującej równiny pod Dublinami, będącej istotnie torfowiskiem jak na teraz bardzo mało użytecznem a będącem początkiem torfowisk i moczarów ciągnących się daleko na północno-wschód. W Dublinach zastępca dyrektora p. Dr. Au i prof. Pańkowski w towarzystwie obecnych docentów oprowadzali p. delegata po tym, bardzo pięknie rozwijającym się zakładzie naukowym. Szczególną uwagę zwrócił p. delegat na piękne modele maszyn rolniczych w muzeum mechaniki jakoteż na pracownię fizyologiczną, bogato w doskonałe mikroskopy zaopatrzoną. Po ogrodzie botanicznym, zaopatrzonem w liczne okazy drzew i krzewów, zbiory roślin gospodarskich, szczególnie starannie zdeterminowane i obficie zgromadzone trawy i rośliny motylkowate, jakoteż warzywa i drzewa owocowe, oprowadzał go docent ogrodnictwa. Przy śniadaniu, zastawionem w elegancko urządzonej restauracyi zakładowej, toczyła się żywa pogadanka o urzędzeniu niższej i wyższej szkoły dublańskiej, przyczem p. delegat wyrażał się bardzo przychylnie i z uznaniem o kierunku nauk przyjętym, jakoteż o urzędzeniu obu zakładów.

Po śniadaniu zwiedzono gospodarstwo, mianowicie obory i pola, będące obecnie pod naczelnym kierunkiem prof. Pańkowskiego. Wzorowy porządek w całym gospodarstwie był niezawodnie p. delegatowi tem przyjemniejszy, gdy kierownik obecny tego gospodarstwa jest jego dawnym uczniem jeszcze z Węg. Altenburga.

Za powrotem do Lwowa zwidził p. delegat jeszcze zakład wyprawy surowych konopi p. Narbuta, i ogród Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego. W ogrodzie, gdzie go oczekiwał wiceprezes Towarzystwa p. Pierożyński i kilku członków Rady miejskiej oprowadzał go kierownik tegoż ogrodu p. Piątkowski, pokazując mnogie zagony szczepków różnego wieku, od plonki do drzewka już gotowego do przesadzenia w sadzie. P. delegat wypytywał się szczegółowo o sposoby rozpowszechniania uszlachetnionych drzewek, a dowiedziawszy się, że Towarzystwo rozsyła je z nasionami pożytecznymi bezpłatnie po kraju, oświadczył się z wielkiem uznaniem dla takowego postępowania i przyrzekł ze swej strony jak najprzychylniejsze poparcie u Rządu usiłowań Towarzystwa.

Na tem ukończyła się pierwsza połowa objazdu wschodniej Galicyi i na drugi dzień udał się p. delegat w towarzystwie p. Köves w dalszą drogę.

## Dziwiaty międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Dnia 29 sierpnia o godz. 10. otwartym został dziwiaty targ zbożowy wiedeński, umieszczony bieżącego roku w rotundzie, pozostałej po wystawie światowej 1873. Po przemówieniu szefa akcyjnego, radcy dworu Arnt'a powiata nie bardzo liczne zgromadzenie prezes targu Nasza uer, prezes wiedeńskiej giełdy zbożowej, poczem jeszcze przemawiał wiceburmistrz wiedeński Uhl w końcu odczytał p. Leinkauf generalny sekretarz wiedeńskiej giełdy zbożowej sprawozdanie o tegorocznych zbiorach w Austro-Węgrzech. Nie otrzymawszy oryginału sprawozdania ograniczamy się na podaniu streszczenia, ogłoszonego w urzędowej Gazecie lwowskiej, czynimy to zaś dlatego, ponieważ niejeden może z przyszłych uczestników lwowskiego targu zbożowego, nie mając Gazety lwowskiej pod ręką, przeczyta z uwagą owe streszczenia, mogące mu służyć jako wskazówka zachowania się podczas targu. Sprawozdanie to jest następujące:

Austria i Węgry. Pszenica na Węgrzech wydała żniwo niżej średniego. Wedle świeżo przez rząd węgierski ogłoszonych wykazów obszarów uprawnych obsiewa się w krajach korony; węgierskiej około 2,600.000 hektarów pszenicy. Z tego obszaru pół pszennych część wynosząca około 1,400.000 hektarów, do której należą najurodzajniejsze okolice Banatu, okolice nad Cisą, część Siedmiogrodu, komitatów Peszteńskiego, Neogradzkiego, Tolnańskiego i komitatu Somogy i Veszprim, ma w żniwie niedobór taksowany, gdy się uwzględni szkody zrządzone na dolnych Węgrzech powodziami, na niemniej jak 3¼ miliona hektolitrow. Są co prawda także okolice, których żniwo jest więcej niż średnie, mianowicie obszar około 600.000 hektarów, ale podczas gdy niedobór tamtych okolic sięga głęboko niżej środka, przewyżka tego obszaru nie wiele wynosi; taksowana jest na 1¼ miliona hektolitrow, tak, że Węgry miałyby zawsze jeszcze niedobór 2 milionów hektolitrow. Korzystniej ukształtują się rezultaty w krajach przedlitawskiej części monarchii. Z obszaru około 1 miliona hekta-







Mała Wołoszczyzna . . . . .	42	47	59	62
Wielka Wołoszczyzna . . . . .	60	60	60	60
Mołdawia . . . . .	100	105	90	90
Serbia . . . . .	78	73	53	30

Ameryka wykazuje w tym roku pszenicy 400 milionów buszli (w roku przeszłym było 480 mil.), kukurudzy 1400 milionów buszli (w roku przeszłym 1536 mil.) —

Nie możemy się wstrzymać od uwagi, że plony podane przez pp. Wyngaert i Kopisch nie zupełnie licują ze sprawozdaniami o stanie ziemiopłodów, ogłaszanymi niedawno w Niemczech a nawet ze sprawozdaniami podanemi sekretaryatowi Targu, mianowicie wydają się nam liczyć za wysokie i tak np. w sprawozdania firmy Perl & Meyer z Berlina, odnośnie do Prus, nietylko powiedziane, że wyrobienie dokładnego zdania co do pszenicy jest jeszcze niemożliwe i że wiele jeszcze pszenicy z powodu panujących deszczów może się zepsuć, ale że znaczna część angielskiej wąsatki (rivet) zawiodła, wyniszczawszy przez zimę, wiemy zaś, że zwykła pszenica nie dała takich plonów, żeby ubytek powyższy całkiem pokryć. Sprawozdania okręgowych Towarzystw rolniczych składanych ministerstwu rolnictwa podają zbiór na 80 pct. W prowincyi nadreńskiej (sprawozdanie firmy Józef Alberti w Kolenii) plon pszenicy dosięgnie 85 — 90 pct, co jednak może się jeszcze zniżyć z powodu rzęsiстых deszczów, gdy jeszcze około 1/4 leży na polu, chociaż w snopie. Co do owsa, nie spodziewają się i połowy plonu, zwykłego w prowincyach nadreńskich. W Hannoverze (sprawozdanie firm J. Frank & C w Hannoverze) wcale jeszcze o wysokości plonów sądzić nie można, a szczególnie odnośnie do pszenicy, ponieważ większość będąc jeszcze na polu, chociaż związana, może w skutek słoty porosnąć, owies zaś w znacznej części jeszcze na pniu.

Z innych stron wiemy, że pszenica w południowej Francyi tak się nieudalała z powodu posuchy, że chociaż plon dosięgnie może 85 pct. zwykłego, ale jakoś będzie tak w ogóle mierna, tak niemączysta, że wielkie zakupna, większe jak zwykle, staną się koniecznością w krótkim czasie. Szwajcaryja potrzebuje być również więcej, nietylko dlatego, że plony są zaledwie średnie ale że obszar pod zboża używany, zdaje się zmniejszać. Gdy do tego uwzględnimy, że kraje północne, mające późniejsze żniwa, cierpią właśnie przy końcu zbiorów od słoty, że cena pszenicy w Chicagu była przed tygodniem za 100 kgr 8 fl. 62 ct., dalej, że zbiór kukurudzy w Ameryce jest nieporównanie gorszy jak w roku przeszłym i z pewnością nie dosięgnie przypuszczonej liczby 1400 mil. buszli, wnioskować można, że dobra cena pszenicy a za nią innych ziemiopłodów utrzyma się.

Wracając do wiedeńskiego targu zbożowego konstatujemy, że nie był tak ożywionym jak się spodziewano, a przypisują głównie trzymaniu się sprzedających i niedostatecznemu zorientowaniu się kupujących, gdy targ egoroczny nie był poprzedzony jak w roku zeszłym, targiem poszteńskim. W każdym razie z zadowoleniem podnosimy, że produkta galicyjskie zyskały ogólne uznanie. Rzeczywiście odznaczające się stanowisko zajęła spółka tarnopolska, tak znakomicie prowadzona dzięki energii p. Żywickiego. Próbkę przez tę spółkę wystawione, zachęciły do kupna i spodziewać się należy, że wielu kupców przybędzie na targ lwowski, spodziewając się zrobić dobre zakupna, do których, przy małym udziale galicyjskich wielkich producentów w targu wiedeńskim, nie mieli sposobności. Popyt za galicyjskim towarem dobrej jakości może posłużyć za wskazówkę, że pomimo konkurencyi mo-

żemy, otrząsnawszy się z dotychczasowej metody sprzedaży różnym żytkom, liczyć na pewny odbyt i na dobre ceny.

Targ poszteński zawiódł zupełnie oczekiwania i może być uważanym jako nieudany zupełnie.

z.

## Targ zbożowy w Lwowie.

Zgłoszenia na targ zbożowy przybywają jak zwykle coraz obficie w miarę zbliżania się dnia otwarcia tejże. Oprócz producentów galicyjskich nadeszły zgłoszenia z gubernii wołyńskiej i podolskiej i to ofertami bardzo znacznymi jak n. p. hr. Stadnicki (Howory w gubernii podolskiej) 25000 korcy samej pszenicy; agencya rolnicza Makowiecki & Leśniewicz z Kamieńca podolskiego tudzież Kamieński & Co. z Berdyczowa zapowiedzieli wielką ilość produktów okolicznych ziemian.

Zagranicznych kupców zwłaszcza z Wrocławia i Zurychu, wiele już teraz po karty uczestnictwa się zgłosiło. Wszystko to pozwala wróżyć o powodzeniu targu.

Co do wystawy targowej bydła, nadchodzi również wiele zgłoszeń, i zwracamy uwagę na to, że wielu z mających zamiar zaopatrzenia się w doborowe bydło rozpłodowe oczekuje z upragnieniem wystawy i targu, na którym każdy będzie mógł najłatwiej znaleźć co mu potrzeba.

Wystawa bydła będzie urządzoną na Szumanówce, gdzie oprócz znajdujących się zabudowań, komisya w miarę potrzeby umyślnie nowe dogodne zabudowania na pomieszczenie bydła postawić zamierza.

## O k ó l n i k

Z powodu licznych, z rozmaitych stron nadchodzących zapytań, widzi się komisja III-go. międzynarodowego targu na płody rolne i bydło rozpłodowe we Lwowie zniwoloną wyjaśnić, że właściciele bydła rozpłodowego, chcący takowe przysłać na wystawę i do premiowania, mogą nie uczestniczyć wcale w targu, jeżeli bydła swego sprzedać nie będą sobie życzyli, jak również właściciele i hodowcy, mający bydło na sprzedaż, przysyłając takowe na targ, nie będą zmuszeni stawiać z niem do spółzawodnictwa w premiowaniu na wystawie i poddawać je pod sąd wystawowy. Targ bowiem i wystawa, jakkolwiek równocześnie i w połączeniu odbywać się będą, mają właściwy sobie odrębny cel i zadanie.

Z komisji III. międzynarodowego targu na płody rolne i bydło rozpłodowe.

We Lwowie, dnia 1. Września 1881.

## Radykalny sposób leczenia koni odsednionych.

Konie raz dobrze odsednione, zwykle bardzo łatwo na powrót się odsedniają mimo najstaranniejszego siodłania i uważania przy użyciu tychże pod wierzchem. Główną zaś przyczyną tego bywa, że nie odpowiednio takie konie po odsednieniu leczono.

Koniowi odsednionemu zwykle robi się okłady zimne; rana tu się wprowadzie zagoi, i oblecze miejsce odsednione zwykle skórą popielatą, która trochę sierścią obrośnie, ale miejsce odsedniowe zawsze zo stanie koniowi tkliwszem, o czem się można przekonać, dotykając to miejsce palcami; po dot-



kniciu zwykle konie są bardzo niespokojne, co dowodzi, że to miejsce nie jest do zwykłego normalnego stanu skóry koniskiej po zwykłych okładach zimnych doprowadzonom.

Ażeby raz na zawsze ten świąd ze skóry koniskiej usunąć, postępuje się w następujący sposób:

Gdy rana się raz zablizni i zarośnie skórą po zrobionych okładach ze zimnej wody, przystępuje się do dalszej kuracji tego odsednionego miejsca, która w następujący sposób się praktykuje. Miejsce odsednione musi stopniowo pozbyć się skórki popielatej koniecznej, a to w ten sposób, że miękką szczotką co dzień kilka razy to miejsce mydłem się obmywa i lekko szczotką naciera. Mówię lekko nacierać, gdyż nie trzeba dopuścić do zrobienia rany na powrót. Skórka ta powolnie będzie zlać, lecz niepotrzeba się niecierpliwieć, gdyż przy zastarzających odsednieniach i u często odsednionych koni ta skórka jest tak twarda, że i 6 tygodni czasu potrzeba do wyleczenia. Co dzień należy parę razy mydłem i szczotką zabliznione miejsce wymywać ażeby do szczytu ta skórka uszła. Naturalnie konia nie można przez ten cały czas używać pod wierzchem, i dopiero, gdy ta skórka zupełnie zejdzie, wtedy odsednienie jest radykalnie wyleczonem, tkliwość zupełnie ustąpi z tego miejsca, i skóra do normalnego stanu powróci.

L. P.

## Korespondencye.

Z Delatynskiego 16. sierpnia 1881.

Zajęci żniwami mamy obecnie jeszcze jedno zajęcie, podróż pana radcy Hecke.

Dawniejszymi czasy, podróż taka urzędowa przez Galicję przynosiła za sobą zawsze pewien rodzaj postrachu, cel bowiem bywał w zasadzie „jeszcze coś z tamtąd wyciągnąć“.

Co dzisiaj taka podróż przyniesie nam w darze, to trudno odgadnąć, chociaż słyszymy, że skutkiem jej będą subwencye, wynoszące parę kroci na podniesienie chowu bydła i na melioracye. Daj Boże, obawiam się tylko, że jak pan radca, suto podejmowany, będzie widział tylko Łanecut, Krasieczyn, Zarzyce i inne podobne gospodarstwa, to może nabrać przekonania że pomoc rządowa zbyt uczynna a utyskiwanie na biedę i na zamknięcie granicy jest zwykłą polską przesadą. Wozie go należy nie tam, gdzie wszystko przedstawia się świetnie, ale pokazać mu należy nędzne chaty i bydło włościańskie, zrujnowane lasy, zabagnione łąki, zamazane hipoteke, wykazywać cyfry dochodów i cyfry podatków, a wtedy p. radca będzie miał istotne wyobrażenie o stanie naszym ekonomicznym\*).

Gdy w programie podróży pana radcy wiedeńskiego jest także i obwód kołomyjski, pragnęby należało, by był łaskaw zwiedzić go cokolwiek dalej od kolei, mianowicie w strony Delatyna, którego aczkolwiek uroczę okolice, przedstawiają się bardzo smutno po tegorocznem gradobiciu, tym gościu, który niemal co drugi rok nawiedza te biedne strony. Po drodze leży wieś Łaneczyn z saliną w miejscu, jak gdyby na dowód, że gdzie jest sól, tam chleba niema, chociaż po bliższem rozpatrzeniu się w tej okolicy możnaby unieważnić to przysłowie. Prawdziwież! bierza patrzeć na tysiące morgów obszaru leżącego beczynnie, który służy za nader lichy gminne

pastwisko, wskutek czego było tutaj jest tak nędzne, że prawie niema okolicy w Galicji, z którą by tę nędzę porównać można. Obszar ten wzięty pod uprawę zboża, przy wybornem swoim położeniu, dałby gminie chleb i pieniądze. Powyżej tego pastwiska leży przeszło półtora tysiąca morgów używanych jako łąki, niedających znowu siana, jakiegoby z takiego obszaru słuszenie spodziewać się było można, gdyż zarośnięte gęstymi krzakami, tak są zamszone, że morg łąki ledwie 4 cetnary lichego siana daje. Skutkiem tego lud jest ubogi, bydło ma nędzne, gdyż jeżeli latem mało się troszczy o jego wyżywienie, to zimą lud i bydło niemal z głodu giną. Przesady i upór ludu górskiego znane są, a więc i tutaj prorok miejscowy naraziłby się na jego nienawiść, proponując zmianę gospodarstwa; tutaj potrzeba siły zamiejskowej, któraby przymusem nadać mogła, czy to moralnym, czy fizycznym, inny obrót zaniedbanemu gospodarstwu. Jeżeli gdzie, to tutaj subwencye melioracyjne mogłyby być bardzo korzystnie użyte ale niestety, my należymy do okolic, gdzie już świat deskami zabity, gdzie o Towarzystwie gospodarczem nie niesłychać. Gdyby kiedy wypadło może otworzyć tu Oddział możeby tętno życia gospodarstwa racjonalnego i tutaj uderzyło.

Gospodarstwo rolne jest u nas nadzwyczaj zaniedbane, przysposobienie ziemi pod wszelką krytyką, trochę kukurduzy, trochę kartofel, oto wszystko co się tutaj uprawia, lud zaś jest tak leniwym, jak nigdzie a robotnik droższym jest jak w Paryżu—choć bez przesady powiem, że 2 lub 3 setek ludu stoi prawie codziennie na rynku z założonemi rękami i radzą nad losami Europy — nieumiejąc niestety zaradzić biedzie domowej.

Przy takich stosunkach ekonomicznych nie można się dziwić, że nędza między ludem tutejszym jest zaaklimatyzowaną konsekwencyą, do której przyczynia się również mnóstwo Izraela, który eksploatuje resztki tej nędzy na swoją korzyść, środkiem zaś do tego jest szynk, lub sklepik z szynkiem w połączeniu.

Na wybrzeżach Prutu, jest mnóstwo łoży koszykarskiej, ale niestety niema nikogo, koby nauczył z niej ciągnąć korzyści.

Oddział Towarzystwa gospodarczego w Kołomyi czy Horodence jest za daleko, i zresztą w odmiennych warunkach i położeniu, by okolice podgórskie korzystać mogły, zdaje mi się, iż Delatyn lub może Nadwórna byłaby odpowiedniemi miejscem do utworzenia Oddziału dla t-j odrębnej okolicy.

I tutaj potrzeba lud dźwignąć najprzód z lenistwa, które przechodzi wszelkie wyobrażenia, i tworzy jakąś dziwną apatię w poglądzie na własne gospodarstwo; praca jego kulminuje w wychodztwie na tak zwane zarzynki w okolice Horodunki i dalsze równiny, a wracając z tych zarzynków w połowie sierpnia, pozostawia swój zarobek po licznych karczmach rozsianych po drodze i w drugiej połowie sierpnia już łąknie chleba tak dobrze jak przez resztę roku — gdyż przez to wychodztwo najbardziej upada właśnie ich gospodarstwo...

X. C. B.

## Sprawozdanie

o stanie zbiorów i zasiewów w Galicji wschodniej na podstawie raportów nadesłanych do Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego z początkiem września b. r.

W drugiej połowie Sierpnia pogoda była dość niestabilna, zmiany powietrza jednak nie były na szczęście długo trwałe i pozwoliły w znacznej części uporać się ze zbiorem zboża, tak że z wyjątkiem okolic górskich zbiory mają się ku końcowi. Rezultaty przeważnie dobre. Uzupełniając po-

\*) Niesłusznie szan korespondent przypuszczał, że p. Heckemu pokazywane będą tylko same wzorowe gospodarstwa, owszem miał dotąd sposobność widzenia dosyć lichego bydła włościańskiego, zaniedbanych, zalewami zniszczonych obszarów itp., pokazywane zaś wzorowe gospodarstwa dają mu wyobrażenie, co w naszym kraju, gdyby była pomoc rządowa, wskutek dawniejszej gospodarki niezbędna, można jeszcze zrobić.



przednie sprawozdanie, podajemy najprzód jeszcze cyfry plonu żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa nadesłane nam już po wydaniu Nr. 4go Rolnika, z kolei zaś przejdziemy do ziemiopłodów, później zebranych lub których zbiór jeszcze w toku

Żyto. W okolicy Dubiecka zebrano z morga 12:30 hl. 2) w ok. Zbaraża zebrano z morga 9:84 hl. do 12:30 hl. 3) w ok. Sieniawy zebrano z morga 8:61 do 12:30 hl. 4) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 11:16 hl. 5) w ok. Brodów zebrano z morga 6:15 do 9:84 hl. 6) w okolicy Kopyczyniec zebrano z morga 9:22 hl. 7) w ok. Horodenki zebrano z morga 5:53 do 8:30 hl. 8) w ok. Złoczowa zebrano z morga 7:68 hl. 9) w ok. Kołomyi zebrano z morga od 6:45 hl. do 7:38 hl. 10) w ok. Ottynii zebrano z morga 6:15 hl. 11) w ok. Cieszanowa zebrano z morga od 2:46 hl. do 5:53 hl. wreszcie 12) w ok. Sądowej Wiszni zebrano z morga 5:23 hl. Zwracamy uwagę na mniej dobre wydatki z urodzajnych okolic Pokucia, z faktem tym spotykamy się przy pszenicy i przy jęczmieniu.

Pszenica. 1) W okolicach Złoczowa zebrano z morga 12:30 hl. 2) w ok. Brodów zebrano z morga 11:76 hl. 3) w ok. Zbarażu zebrano z morga 9:84 hl. do 11:53 hl. 4) w ok. Sieniawy zebrano z morga 8:61 do 11:7 hl. 5) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 11 hl. 6) w ok. Kosyczyniec zebrano z morga 8:61 hl. 7) w ok. Horodenki zebrano z morga 8:30 hl. 8) w ok. Dubiecka zebrano z morga 6:15 do 7:38 hl. 9) w ok. Kołomyi zebrano z morga 3:69 hl., 6:15 hl. do 7:38 hl. 10) w ok. Brzozowa zebrano z morga 6:45 hl. 11) w ok. Cieszanowa zebrano z morga 6:15 hl. 12) w ok. Sądowej Wiszni zebrano z morga 4:30 hl.

Jęczmień. W okolicy Sieniawy zebrano z morga 17:22 do 19:68 hl. (?) 2) w ok. Dubiecka zebrano z morga 12:30 hl. 3) w ok. Zbaraża zebrano z morga 11:07 hl. 4) w ok. Horodenki zebrano z morga 6:45 do 9:84 hl. 5) w ok. Złoczowa zebrano z morga 7:68 hl. 6) w ok. Ottynii zebrano z morga 7:38 hl. 7) w ok. Sądowej Wiszni również 7:38 hl. 8) w ok. Cieszanowa zebrano z morga także 7:38 hl. 9) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 5:10 hl. 10) w ok. Brzozowa zebrano z morga 4:61 hl. 11) w ok. Kołomyi zebrano z morga 3:07 hl.

Owies. 1) W okolicy Sieniawy zebrano z morga 14:76 hl. do 24:60 hl. 2) w ok. Złoczowa zebrano z morga 21:52 hl. 3) w ok. Ottynii zebrano z morga 18:45 hl. 4) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 17:25 hl. 5) w ok. Sądowej Wiszni zebrano z morga 15:99 hl. 6) w ok. Kołomyi zebrano z morga 11:7 hl. do 16:60 hl. 7) w ok. Horodenki zebrano z morga 15:37 hl. 8) w ok. Dubiecka zebrano z morga 14:76 hl. 9) w ok. Cieszanowa również tyle, 10) wreszcie w ok. Brzozowa zebrano z morga 9:84 hl.

Prócz tego mamy jeszcze kilka dat podających tylko wydatek z kopy mianowicie na 150 litrów w ok. Stanisławowa, na 246 litrów w ok. Kopyczyniec, na 312 litrów w ok. Glinian. Wszystkie te daty niemal dowodzą, iż tegoroczny zbiór owsa odpowiadał oczekiwaniom.

Wyka nasienna. Zbiór po większej części ukończony. Mamy po dziś dzień następujące cyfry plonu 1) z ok. Zaleszczyk kop 18, w ziarnie 13 hl. 2) w ok. Cieszanowa 10 kop, w ziarnie 10:50 hl. 3) w ok. Uhnowa 10 hl. z morga 4) w ok. Podhajec 5-7 kop, w ziarnie 5:15 do 9:84 hl. 5) w ok. Tarnopola, kóp dość, bo 12 lecz namłót słaby 8:61 hl. z morga 6) w ok. Złoczowa również 8:61 hl. z morga 7) w ok. Żółkwi 6 kop, w ziarnie 8:50 hl. 8) w ok. Brodów 7:38 hl. 9) w ok. Rohatyna również tyle t. j. 7:38 hl. z morga. Z innych okolic nie podano nam jeszcze wydatku w ziarnie, plon na kopy wynosił 5, 8 do 10 kop z morga.

Groch. Zbiór po dziś dzień zapewne wszędzie ukończony. Rezultat dotąd znany przedstawia się następująco: 1) w ok. Żółkwi zebrano z morga kop 7, w ziarnie 10:50 hl. 2) w ok. Złoczowa zebrano z morga 8:61 hl. 3) w ok. Tarnopola zebrano z morga 12 kop, w ziarnie 8:61 hl. 4) w ok. Oleska zebrano z morga 6 korcy po 100 klgr. 5) w ok. Podhajec zebrano z morga 4—6 kop dających 4:92 do 8:61 hl. 6) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 11 kop a na ziarno 8:25 hl. 7) w ok. Uhnowa zebrano z morga 8 hl. 8) w ok. Rohatyna zebrano z morga 7:38 hl. 9) w ok. Rudek zebrano z morga 6:15 hl. 10) w ok. Cieszanowa zebrano z morga 5 kop dających 5 hl. w ziarnie 11) w ok. Dubiecko zebrano z morga 6 kop, które dały ziarna 3:69 hl.

Prócz tego mamy podany plon na kopy: w ok. Sądowej Wiszni 6 kop z morga, z okolic Niżankowic 5—8 kop z morga, z ok. Zbaraża 9, 11 miejscami i 13 kop.

Jak widzimy plon nie wszędzie wypadł dobrze, są nadto skargi na jakość, mianowicie donoszą z okolic Cieszanowa i Tarnopola, że dużo tam jest robacziwego ziarna.

Bób. Sprzęt był na ukończeniu lub w toku. Plon na ziarno znany nam jest tylko z jednej okolicy t. j. z ok. Uhnowa 10 hl. z morga; z innych okolic mamy daty plonu tylko na kopy, mianowicie 5, 8 a miejscami i 15 kop z morga.

Hreczka. Stosunkowo sprzęt hreczki był może najmniej z końcem Sierpnia za awansowanym, w wielu okolicach jeszcze stała na pniu lub leżała hreczka na pokosach. Według dotychczasowych doniesień plon nie przedstawia się dobrze i tak 1) w ok. Złoczowa zebrano z morga 8:61 hl. 2) w ok. Rohatyna zebrano z morga 7:38 hl. 3) w ok. Podhajec zebrano z morga 4—7 kop, dających w ziarnie 4:92 do 7:38 hl. 4) w ok. Zaleszczyk zebrano z morga 6 kop, w ziarnie 7 hl. 5) w ok. Uhnowa zebrano z morga 3—7 hl. 6) w ok. Żółkwi zebrano z morga 4 kopy, dających z morga 6 hl. Plon podany tylko na kopy wynosi: w ok. Sądowej Wiszni 5 kop, (wcześnie hreczki w tamtejszej okolicy spalone, późno obsiadły dobre i są znacznie lepsze); w ok. Radziechowa 7—8 kop; w ok. Zbaraża 5—9 kop; w ok. Tarnopola również 9 kop z morga, lecz omłot nie obiecuje być dobrym.

Chmiel. Zapewne do dziś dnia zbiór wszędzie już ukończony, z końcem sierpnia jednak nie było tak, w wielu bowiem miejscach chmiel tego roku nie równo dojrzewał, miejscami zaś nadto wskutek słońca i burz ucierpiał dużo, wiele gałązek uschło na pniu z powodu wichrów, miejscami i rdza się rzuciła, to znów słońca zbiór opóźniła. Pomimo tych nieprzyjajnych warunków jakość w ogóle zadowalniająca. Na ilość znane nam są następujące cyfry plonu z morga 80, 112, 140, 168, 300, 336 klgr.

Widoki na zbiór konieczyny nasiennej są przeważnie dobre. Mniej pomyślne doniesienia są z okolic Cieszanowa, Sądowej Wiszni, Żółkwi i Tarnopola.

Stan kukurudzy pomyślny, ziemniaków po większej części także, bo lubo są doniesienia o psuciu się, złe nie przybiera jednak znaczniejszych rozmiarów.

Postęp obsiewów żyta i pszenicy dotychczas mały, według naszych doniesień z końcem Sierpnia najwięcej, bo w połowie niemal, były posunięte siewy w okolicy Brodów i Tarnopola — ale na dworskich gospodarstwach tylko — w reszcie kraju siewy dopiero zaczynano.

Rzepak powszednio wszędzie pięknie, tylko w ok. Komarna w rzepakach mniej rozwiniętych czyniły szkody pchły ziemne.

We Lwowie d. 5. Września 1881.



## Wiadomości z Oddziałów.

**W oddziale Brodzkim** na walnem Zgromadzeniu dnia 2. Września b. r. wybrany został Przewodniczącym (w miejsce ś. p. Karola Hubickiego) p. Oktaw Sala. Do Rady powołano p. Władysława Gniewosza, reszta członków Rady pozostała niezmieniona.

## Czynności Komitetu gal. Towarzystwa gosp.

*C. k. Tow. gosp. galic. L 1147.*

### O k ó ł n i k

**do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego**

Dnia 10 b. m. otwartą będzie we Lwowie, wystawa bydła, połączona z targiem na bydło rozplodowe i tegoż premowaniem. Równocześnie odbędzie się targ zbożowy i Walne Zgromadzenie Towarzystwa gospod. na którym będzie obecnym delegat ministeryalny prof. Hecke, wysłany jak wiadomo głównie dla zbadania, w jakim stanie chów bydła w Galicyi się znajduje i co ze strony Rządu ku podniesieniu tegoż uczynić potrzeba. Z tego powodu bardzo wiele na tem zależy, ażeby rzeczona wystawa przedstawiła ile możliwości dokładny i urozmaicony obraz chowu bydła w Galicyi i aby jak najwięcej bydła rozplodowego z wszystkich okolic i stref kraju na nią przysłano; wzywamy zatem szanowne Oddziały aby dołożyły z swej strony jak najusilniejszego starania ku skłonieniu i zachęcaniu wszystkich znakomitszych hodowców bydła w swoim okręgu, aby na tegoroczną wystawę lwowską bydło swe przysłali, tem bardziej ile że połączone z wystawą premowanie bydła rozplodowego wysokimi premiami i sposobność korzystnej tego sprzedaży z powodu równocześnie odbywającego się targu, samo przez się powinno zachęcać hodowców i właścicieli obór do korzystania z wystawy i targu otwierającego im pole zyskowej sprzedaży przysłanego na wystawę bydła. Polecając gorąco tę sprawę czynnem u poparciu Szanownych Rad Oddziałowych zawiadamiany zarazem, że koleje żelazne krajowe przyznały znaczne zniżenie ceny przewozu bydła na targ i wystawę.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1881.

**Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.**

Wiceprezes:

*Piotr Gross.*

Sekretarz Tow.:

*Józef Greliński.*

*C. k. Towarzystwo gosp. galicyjskie. L. 1204.*

### Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya dla słuchaczy Wydziału leśnego c. k. Szkoły głównej „kultury ziemiańskiej” w Wiedniu — każde po 500 złr. rocznie, tudzież po 80 złr. na koszt podróży tam i napowrót — a to z funduszu subwencyjnego c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o powyższe stypendya winni:

1. Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w giminazyum lub szkole realnej.
2. Dołączyć świadectwo moralności lub polecenie Rady Oddziału i świadectwo ubóstwa.

3. Zobowiązać się deklaracją formalną wobec c. k. Towarzystwa gospod. galic., że po ukończeniu nauk przynajmniej przez trzy lata poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju

4. Stypendyum udziela się na lat trzy t. j. 1881/82 1882/83 i 1883/84, dla uczniów jednak, którzy ukończyli z dobrym postępem krajową Szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie tylko na trzy półrocza 1881/82, 1882 i 1882/3.

Stypendysta wszakże, który ukończył rzeczoną szkołę, będzie obowiązany przedłożyć Komitetowi plan nauk, które pobierać zamierza, aby zajął w tygodniu przynajmniej 15 godzin wykładowych. Po upływie zaś każdego półrocza wykazać się ma, że robił kolokwia przynajmniej z 3ch przedmiotów, że uzyskał co najmniej postęp dobry z każdego przedmiotu, i zachowywał się odpowiednio ustawom akademickim, inaczej wstrzymany mu zostanie dalszy pobór stypendyum.

5. Wypłata stypendium nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 50 złr. z kasy c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, za kwitem stosownie ostemplowanym i przez rektora Szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma stypendysta na koszt podróży przy wyjeździe 40 Złr., i tyleż przy powrocie.

6. Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka tak w mowie jak w piśmie.

Oдноśne podania, należyście udokumentowane, należy nadesłać (franco) do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego (Zakład Ossolińskich I piętro) we Lwowie do 1go Października b. r. najdalej.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. gal.

Lwów dnia 1go Września 1881.

Wiceprezes:

*Piotr Gross.*

Sekretarz Tow.:

*J. Greliński.*

## Bieżące wiadomości.

**Księgosusz.** Z powodu wybuchu księgosuszu w Bereżance, miejscowości rosyjskiej o 12 kilometrów od powiatu Husiatyńskiego, utworzono 20-kilometrowy okrąg pomorowy obejmujący 25 miejscowości pow. Husiatyńskiego, 16 miejscowości pow. Borszczowskiego a 1 miejscowości pow. Chortkowskiego. Wstrzymane też zostały targi na bydło rogate w Husiatynie, Probuźnie i Skale. Strata ogólna bydła w Kłuzowie (p. Stanisławowskim) wynosi 194 szt. zaś w Zawalu (p. Borszczowskim) 13 sztuk.

## Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

**Wyciąg z protokołu walnego Zgromadzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych Oddziału powiatowego zaleszczyckiego, odbytego dnia 13. Czerwca 1881 r.**

Obecných członków rzeczywistych było 14, ze strony Rządu c. k. Adjunkt Wny Niżankowski.

Po skonstatowaniu kompletu, przewodniczący Wny Wendelin Koch zagał posiedzenie przedstawiając wniosek Wnego Ignacego Głazewskiego prezesa Rady powiatowej, aby miasto tworzyć fundusz stypendyjny z części funduszu zapomóg doraźnych, utworzyć fundusz celem założenia bursy dla synów oficjalistów prywatnych. W tym celu należy wedle wniosku porozumieć się z innymi powiatami



Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek obowiązujący przewodniczącego, by w tym celu wniósł petycję do Rady nadzorczej przez Wydział centralny. Dalej odczytał przewodniczący pismo Wydziału centralnego w sprawie kontroli nad emerytami i wdowami prosząc zgromadzonych, by nieobecnych sasiadów w tym względzie poinformowali.

Następnie odczytał przewodniczący pismo Wydziału centralnego w sprawie udzielenia wdowie po członku p. Dziłkowskiej kwotę 16 zł. na pokrycie kosztów pogrzebu jej męża, które zgromadzenie chętnie uchwaliło. Nakoniec uchwaliło zgromadzenie wniosek p. Tadeusza Rosinkiewicza o zniesienie stopy procentowej z 8 na 6% od udzielonych zapomóg zwrotnych i poleciło Wydziałowi powiatowemu już od 1go Stycznia 1881 r. obliczenie przeprowadzić.

**Wyciąg z protokołu walnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych Oddziału powiatowego rzeszowskiego** odbytego na dniu 10. lipca 1881.

Obecnych członków rzeczywistych było 25. Przewodniczący Wny. Henryk Christiani zagał posiedzenie o godzinie 11. przedpołudniem.

Protokół odczytany przez sekretarza z ostatniego posiedzenia, tudzież okólniki i pisma Wydziału centralnego przyjęło Zgromadzenie do wiadomości.

Następnie odczytała komisja wyniki za rok 1880, poczem zgromadzenie udzieliło Wydziałowi powiatowemu absolutorium, zaś osobno p. Janowi Błańkowskiemu za wzorowe prowadzenie całej administracji powiatowej wyraziło Zgromadzenie swoje uznanie.

Przewodniczący zarządził dalej odhior wkładek, które wyniosły na fundusz zapomogi stałej . . . 446 złr. 47 ct.  
" " „ doraźnej . . . 6 złr. — ct.  
Razem . . . 452 złr. 47 ct.

Wniosek p. Jana Błańchowskiego, aby w następnych trzech latach t. j. od r. 1882 do 1884 dla powiększenia funduszu zapomogi doraźnej aż po kwoty przynajmniej 500 złr. zobowiązał się każdy członek rzeczywisty płacić zamiast jak dotąd po 1 złr. na zapomogę doraźną 2 złr., Zgromadzenie bez dyskusji uchwała. Również został uchwalony wniosek p. Nowakowskiego Karola o udzielenie datku jednorazowego w kwocie 15 zł. dla byłego członka a obecnie emeryta p. Antoniego Borodzica.

W końcu Przewodniczący wyraził podziękowanie pp. Wdowce Alojzemu, Wdowce Albinowi, Cybulskiemu Wincemu i Błańchowskiemu Janowi za gorliwe zajmowanie się zbieraniem składek na fundusz stypendyjny im Hipolita Stupnickiego.

### **Galicyjska krajowa szkoła gospodarstwa lasowego w Lwowie.**

Otwarcie nowego kursu w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego, nastąpi z początkiem Października rb.

Warunki przyjęcia uczniów są następujące :

- a) ukończenie roku 17go ;
- b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie ;
- c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak pismiennym z posiadania wiadomości przygotowanych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej.

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazjalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę na wniosek dyrekcji, także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Nie posiadający kwalifikacji określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzałym, jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowe 2 zł. w. a. ; prócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 zł. w. a., od ucznia zaś nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct. w. a., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany ; przyczem dwie godzin rysunków, liczyć się będą za jedną godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty.

Za egzamin wstępny opłaca się takse w kwocie 2 zł. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia, przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu.

Ponieważ stypendya udzielają się dopiero po odbytych egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty, zapewnić sobie musi utrzymanie przynajmniej na pół roku

Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie pismienego podania od 1. Października r. b.

Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześniej do publicznej wiadomości.

Dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Dnia 1. Września 1881.

### **Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.**

Wykłady roku szkolnego 1881/2 rozpoczynają się z dniem 8. września r. b. Zgłoszenia o przyjęcie wniesione być mają najdalej do dnia 1. września 1881 do podpisanej Dyrekcji, która bliższych objaśnień każdego czasu udziela „Dublany p. Lwów.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych.

## **O G Ł O S Z E N I A.**

**Rudolfa  
zglebiacze i**



**Sack'a  
plugi uniwersalne**

i tegoż najnowsze

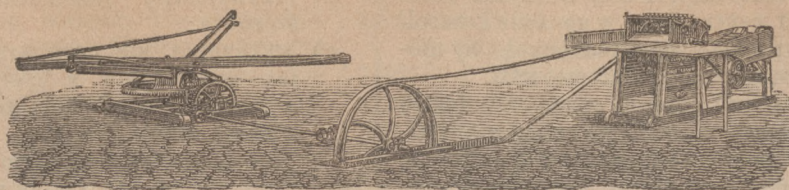
**patentowane siewniki rządowe**

dostarczają po cenach oryginalnych

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH**

we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 22. (wyłączne zastępstwo dla Galicji.)





## CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.

polecają na zbliżający się sezon młocki, swe doskonale konstruowane i dokładnie wykonane,  
a w działalności nieprześcignione

patentowane kieraty i młocarnie kieratowe  
angielskiego systemu cepowego z wytrząsaczami słomy lub bez tychże; a dla tutejszo krajowego zwyczaj u ustawiania młocarni na piętrze umyślnie konstruowane

nowe polskie wialnie,

garnitury młocarniane sztyftowe  
stałe i przewozowe,  
przewozowe garnitury młocarniane cepowe, młocarnie ręczne, młynki do czyszczenia zboża, wydzielacze groszku, kaskolu i t. d.

4—5

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Skład komisowy u p. L. Czekońskiego w Czortkowie.

**IZYDOR WOHL**

Lwów. Sykstuska l. 6.

poleca wyłączny swój

**Skład HERBATY rossyjskiej**

konkuruje przez najskrupulatniejszą

**rzetelność!**

2—10

Zamówienia załatwia sumiennie i spiesznie, franko opakowanie. Cenniki na żądanie.

## Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Fundusz gwarancyjny

**złr. 4,500.000 a. w.**

3—12

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń zabezpiecza

**gratis w pierwszym roku**

na przeciąg 6 lat domy mieszkalne i budynki gospodarskie; płacone premji przy takich ubezpieczeniach zaczyna się wice dopiero w drugim roku, i podzielone jest na 5 rat rocznych.

*Jeneralna ajencja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny:*

**GWIDO BUSZCZYŃSKI, senior.**

*we Lwowie przy placu Marjackim pod l. 6/7.*

Poleca się łaskawym względem WP. rolników

## Fabryka pudrety i nawozów mineralnych

3—3

w Stanisławowie.

Od 1. lipca b. r. przeszła bowiem pod zarząd nowo utworzonej spółki, której usilnem staraniem będzie stronom jak najlepszych wyrobów i po najprzystępniejszych cenach dostarczać. Zamówienia przyjmuje:

Zarząd fabryki w Stanisławowie, ulica Kaźmierzowska l. 35.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubal ewicza.